

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- że nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- że terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwilić w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie. które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ---Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

W Polsce prenumeratę posyłać na adres: Borkowski Henryk, Warszawa 22, ul. Radomska Nr. 20, Polska.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Creix, Nord, France.

KONWENCJE LOKALNE

W Buffalo, N. Y.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

W czwartek, 25 listopada, naród amerykański obchodzić będzie Święto Dziękczynienia za otrzymane błogosławieństwa w tym roku. Dla ludu Pana jest to sposobność do złożenia Bogu podwójnego podziękowania, to jest za Jego łaski i błogosławieństwa ziemskie, co do ciała, a tym więcej za duchowe. To też zgromadzenie ludu Pana zamierza uczynić; to zbiorowo, czyli w dniu tym urządzamy lokalną konwencję aby wspólnie dzięki składać naszemu Ojcu, uwielbiać Jego święte Imię i karmić się duchowo przy Jego stole. Zapraszamy także braci i siostry z innych zgromadzeń okolicznych i dalszych, aby w miarę możliwości raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej.

Konwencja rozpocznie się o godz. 9:30 rano, w czwartek, 25 listopada b. r., w sali pod nr. 692 E. Utica. Po bliższe informacje zwrócić się można na adres sekretarza: T. Koszka, 203 Sumner Place, Buffalo 11, N. Y.

Dołączając wyrazy bratniej miłości i chrześcijańskie pozdrowienie, pozostajemy w jednej nadziei powołania.

Zgromadzenie Ludu Pana w Buffalo, N. Y.
T. Koszka, sekr.

W CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Panu bracia i siostry:—

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego planujemy urządzić dwu-dniową ucztę duchową przy okazji świąt Narodzenia Pańskiego, czyli w sobotę i niedzielę, 25 i 26 grudnia b. r. Wszystkich braci i sióstr, którym możliwym będzie przybyć, serdecznie zapraszamy do współudziału.

Konwencja rozpocznie się o godzinie 9:00 rano w sobotę, 25 grudnia, w sali "Lodge Hall," 2403-05 W. North Ave., przy Western Ave. Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekretarz Zboru, br J. Jezuit, 4115 So. Sacramento Ave., Chicago 32, Ill.

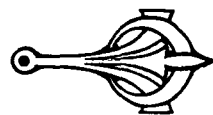
Pozostajemy w miłości Chrystusowej, która nas wszystkich łączy w jedną rodzinę Bożą, Zbór ludu Pana w Chicago, Ill.

Br. J. Jezuit, sekr.

* ————— *

W DETROIT, MICH.

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., urządzi dwu-dniową konwencję na Nowy Rok, 1 i 2 stycznia 1949 r., na którą niniejszym zaprasza uprzejmie wszystkich braci i siostry z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń. Adres sali podany będzie w następnym wydaniu Straży.



RAPORT Z GENERALNEJ KONWENCJI W DETROIT, MICH.

DOROCZNA konwencja generalna, uplanowana na ten rok na dni 4, 5 i 6 września, odbyła się w Detroit, Mich., przy dość licznym udziale braci i siostr. Prawie wszystkie zgromadzenia rozrzucone po różnych osiedlach w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie były reprezentowane, nawet z tak odległego zakątka jak Prince Albert, Sask., Kanada, przyjechał jeden brat. Pomiędzy tą miejscowością a Detroit jest przestrzeń tak wielka, że przejazd koleją w jedną stronę zabiera blisko trzy doby.

Pomimo tak znacznej liczby przyjezdnych gości, zdaje się, że wszyscy znaleźli pomieszczenie u miejscowych braci i siostr. Do hoteli udali się chyba tylko ci co sami chcieli, dla lepszego wypoczynku lub tp. Wiadomo bowiem, że bratnia społeczność i gościnność przy okazji takich zjazdów sprawia, że bracia zapominają o cielesnym spoczynku i długo w noc rozmawiają, aby tym więcej cieszyć się bratnią społecznością. Jest to rzecz dobra i właściwa, lecz dla niektórych wątlęgo zdrowia zbyt męcząca. Z tego powodu niektórzy potrzebujący więcej spoczynku, wolą iść do hotelu, tak dla własnego wypoczynku jak i dla ulżenia miejscowym, którzy starają się zepewnić w swych domach noclegi dla możliwie jak największej gości. Polska gościnność jest na ogół znana, a pomiędzy tymi, co przyjmują prawdę i jej ducha braterskiej miłości, gościnność ta jest jeszcze więcej spotęgowana, do czego też i Pismo Święte zachęca. — Rzym. 12:13. I Piotra 4:9.

Nie będziemy przesadzać w chwalcie, jak to niektórzy mają zwyczaj wyrażać się, że dana konwencja była może najlepsza z wszystkich; przeciwnie przyznajemy, że mogły być pewne niedociągnięcia i uchybienia, boć wciąż jeszcze mieszkamy w naczyniach niedoskonałych, glinianych, a przy tym w czasach szybkich i wielkich zmian, a jeszcze większych wymagań i niezadowolonia. Ponieważ takim jest duch czasu, więc i bracia podlegają do pewnego stopnia tym prądom — mają różne wymagania odnośnie nauk, wykładów i inne. Ponieważ wymagania te i upodobania często różnią się u poszczególnych braci, nie sposób

jest wszystkie te upodobania zadowolnić. Przeto i na tej konwencji niektórzy mogli doznać zawodu pod niektórymi względami; owszem, zupełnego zadowolenia nie można spodziewać się z tej strony zasłony, boć w rzeczach duchowych dotąd prawdą jest to co powiedział Apostół, że tylko "po części znamy i po części prorokujemy." Zatem, na ile nas stać, korzystajmy z tych rzeczy częściowych i pocieszajmy się tą ufnością, że "gdy przyjdzie to co jest doskonałego (poza zasłoną), tedy to co jest po części przeminie." — 1 Kor. 13:9, 10.

Jednakowoż, biorąc jako całość, konwencja wypadła dobrze; bracia i siostry byli uradowani tą społecznością bratnią, chociaż fizycznie czuli się może zmęczeni z powodu znacznych upałów wówczas panujących. Program był dość urozmaicony; wykłady były nie długie (przeciętnie około 30 min. każdy), ale za to było ich więcej. Braci sposobnych do przemówienia było więcej aniżeli można było ich użyć do wypełnienia programu. Zaden z braci mówców nie służył więcej jak jeden raz, a jeszcze było sporo takich, którzy nie służyli, z braku miejsca w programie. Program naprzód opracowany nie był ściśle wykonany, bo niektórzy podani na programie nie mogli przyjechać, więc byli zastąpieni innymi mówcami, lecz porządek był zachowany prawie tak jak program opiewał.

Sprawy gospodarcze i dotyczące się naszej wspólnej międzyzborowej pracy na niwie Pańskiej były również omawiane i decydowane w dobrym nastroju duchowym. Jak w paru latach poprzednich tak i tą razą bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się dzień wcześniej, aby już w piątek po południu radzić nad sprawami i nad dalszą pracą na rok następny. Rezultatem tego zebrania sług było kilka wniosków, które następnego dnia przedstawione były całej konwencji i prawie jednogłośnie poparte. Dokonano też wyboru braci do pełnienia różnych działów pracy Pańskiej międzyzborowej, abyśmy w ten sposób za wspólną zgodą wszystkich poświęconych, mogli nadal służyć jedni drugim duchowo i w miarę sposobności ogłaszać Ewangelię

królestwa obcym na świadectwo. Sprawy przeprowadzone, nazwiska braci obranych do zarządu pracy międzyzborowej itd. podamy nieco dalej, gdy po porządku dojdziemy do zebrania gospodarczego. Poniżej, dla dłuższego upamiętnienia tej błogiej uczty duchowej i dla podzielenia się z tymi co uczestniczyć nie mogli, podajemy krótkie zsumowanie przemówień według porządku programowego, a także sprawozdanie finansowe z minionego roku, z dokonanych prac, z zapadłych uchwał itd.

SOBOTA, 4 WRZEŚNIA

Konwencja została otworzoną przez przewodniczącego br. S. Kwolek, kilku uwagami o ważności czasów obecnych i tego zjazdu. "Wierzimy, że znajdujemy się przy końcu ziemskiej pielgrzymki Kościoła. Przeto jeżeli kiedykolwiek, to tym więcej teraz potrzeba nam stosować się do napomnienia Słowa Bożego: "Trzeźwymi bądźcie, czujcie." Trzeźwość potrzebna jest we wszystkich rzeczach, a tym więcej w sprawach wiary i nadziei, a szczególnie w tym czasie ostatecznym, na który są przepowiedziane największe próby i doświadczenia." Przewodniczący prosił również braci mówców, jak i wszystkich uczestników, aby starali się współdziałać z nim w przestrzeganiu porządku wytkniętego w programie, aby konwencja wypadła możliwie jaknajlepiej, ku zbudowaniu uczestników i ku chwale Bożej. Po tych kilku uwagach przewodniczący powołał do przemawiania br. P. Lalik z Detroit, Mich., który w imieniu miejscowego zgromadzenia wygłosił mowę powitalną, rozpoczynając słowami Chrystusa Pana: "Pokój wam." Pokój Boży jest największą spuścizną pozostawioną przez Pana dla Jego naśladowców. (Jan 14:27.) "Gdy On sprawi pokój, któż go wzruszy?"

"Zgromadziliśmy się na tą ucztę duchową, aby więcej upewnić się, że naprawdę pokój Boży jest naszym udziałem na tej wąskiej drodze. Jest on bardzo potrzebny, szczególnie teraz, gdy na świat i na Kościół przysła przepowiedziana "godzina pokuszenia." Świat mówi o pokoju, lecz całą parą zdąża do wojny, chociaż wie, że ona prowadzi tylko do ruiny. Bóg dawno przestrzegał świat co go czeka za niezachowywanie pokoju. Jezus płakał nad Jeruzalemą i jej mieszkańcami, że nie poznali tego co było ku ich pokojowi.

"Prorok Izajasz (52:7) mówi o klasie, która zwiastuje o pokoju. Czy jesteśmy z tej klasy? Jeżeli tak, to dostąpimy błogosławieństwa, o jakim wspomniane jest u Malachiasza 3:4. Należy jednak pamiętać, że pokój Boży jest zawarunkowany, jako czytamy: "Pokoju nasiano sprawiedli-

wemu." To znaczy, że człowiek musi być usprawiedliwiony z wiary i na ile go stać musi też postępować sprawiedliwie; albowiem "owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią." — Jak. 3:18.

Po tym przemówieniu było około 30 min. pauzy, poczem przemówiło dwóch braci, z których pierwszym był br. Malik z Filadelfii, Pa. Obrął sobie za temat "**Boskie obietnice**", który rozpoczął porównaniem, że wiele obietnic dają ludzie jedni drugim, lecz nie zawsze dotrzymują dane obietnice. Bóg jednak jest wiernym w tym co w Słowie Swoim obiecuje. Co On obiecuje? Św. Jan pisze: "Tać jest obietnica, którą On (Bóg) nam obiecał, to jest żywot on wieczny." (1 Jana 2:25.) Inne Pisma uczą, że dla powołanych, wybranych i wiernych wieku ewangelicznego z tą chwalebną obietnicą żywota wiecznego jest jeszcze jedna obietnica nazwaną "wielką i kosztowną." (2 Piotra 1:4), to jest Boska natura i złączona z nią nieśmiertelność. Czyśmy zasłużyli na to? Zapewne że nie. Wszystko to dane nam jest z łaski przez wiarę. Mamy ten skarb w naczyniu glinianym, które jest skażone i skłania się ku skażeniu, lecz Św. Piotr mówi, że mamy ująć tego skażenia, które jest na świecie w pożądliwościach. To też ci co chcą pozostawać w łasce Bożej i dostąpić Jego obietnic muszą trzymać się w pokorze; albowiem Bóg "pysznym się sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje." Mamy też przestrożę, że pycha prowadzi do zginienia, jako czytamy: "Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha." (Przyp. 16:18.) Bardzo ważną i potrzebną jest także miłość, która jest "związką doskonałości." — Kol. 3:14.

Następnym mówcą był br. Stec z Chicago, Ill., który w krótkości starał się określić temat: "**Walka z pokusami**"; używając za wątek swego przemówienia Psalm 19:13, 14. "Ale występki któż zrozumie? Od tajemnych występków oczyść mię; i od swawolnych zachowaj sługę Twego, aby nie panowali nademną; tedy doskonałym (świątecznym) będę, a będę oszczyszczony od przestępstwa wielkiego." Podobne do powyższych powinny być nasze uczucia i modlitwy; lecz aby modlitwy nasze mogły być wysłuchane, musimy z nimi współdziałać i energicznie zwalczać różne zakradające się pokusy i tajemne występki. Występki rodzą się naprzód w umyśle, więc każda tajna zła myśl musi być zwalczana zaraz w zarodku. Słowo Boże powinno być dla nas instrukcją, bo tylko ono może nas nauczyć myśleć prawidłowo, odróżniać fałsz od prawdy i walczyć skutecznie z pokusami. Nowe Stworzenie musi również walczyć przeciwko różnym fortelom ludzkim; także

z ambicją z bogacenia się materialnie; z oziębłością do rzeczy duchowych; z różnymi podejrzeniami i złymi domysłami burzącymi chrześcijańsko-bratnią miłość, jak i z zwykłym dla człowieka uprzedzeniem. Wszystkie te pokusy i wady muszą być usilnie zwalczane, jeżeli chcemy w końcu okazać się zwycięzcami i uzyskać Pańskie uznanie."

Po tym przemówieniu nastąpiła przerwa obiadowa. Wszyscy udali się do jadalni w tym samym budynku, aby wspólnie spożyć posiłek cielesny, sporządzony przez miejscowe siostry z pomocą również kilku braci.

O godz. 1:30 rozpoczęto zebranie popołudniowe śpiewem i modlitwą. Następnie przemówił br. Wnorowski z Chicago, Ill., dając sprawozdanie z odbytej niedawno temu podróży do Polski i Francji. Bracia i siostry, z zainteresowaniem słuchali różnych szczegółów o warunkach w Europie, o okrucieństwach ostatniej wojny jak i szczegółów dotyczących się ludu Bożego poza oceanem.

SPRAWOZDANIE I SPRAWY GOSPODARCZE

Po tym przemówieniu i po kilkunastu minutowej pauzie odbyło się zebranie gospodarcze. Najprzód zdane było sprawozdanie z całorocznych dochodów i rozchodów. Dla zaoszczędzenia czasu rozchody podane były tylko w cyfrach bez wyszczególnienia na co pieniądze były wydane. Szczegóły te podajemy poniżej:—

Zestawienie 12-to Miesięczne Z Dochodów i Rozchodów

Od 1-go września 1947 do 31-go sierpnia 1948.

	Dochód	Rozchód
1—Wrzesień, 1947	\$ 364.80	\$ 940.48
2—Październik, 1947	2,270.63	2,688.75
3—Listopad, 1947	1,031.46	1,058.35
4—Grudzień, 1947	1,971.43	817.96
5—Styczeń, 1948	1,600.08	988.16
6—Luty, 1948	1,427.63	643.15
7—Marzec, 1948	1,175.80	2,185.98
8—Kwiecień, 1948	1,355.55	1,893.22
9—Maj, 1948	1,048.30	487.04
10—Czerwiec, 1948	1,749.28	589.74
11—Lipiec, 1948	1,036.10	1,544.86
12—Sierpień, 1948	695.23	3,521.46

Razem\$15,726.29 \$17,359.15
Z przeniesienia z r. 1947..... 7,371.67

Ogólny Dochód\$23,097.96
Ogólny Rozchód 17,359.15

Pozostaje na następny rok\$ 5,738.81
Rozchód na poszczególne działy pracy:
Na biednych braci — pomoc duchowa
i materialna\$ 2,354.88

Koszta wydawania i rozsyłania Straży.....	2,501.95
Koszta wydawania Brzasku Nowej Ery.....	1,034.30
Koszta nakładu innej literatury (brosz. itp.)	936.08
Na drukowanie pierwszego tomu W. P. Ś.	
wyasygnowano dotąd	1,821.50
Na drukowanie pytań i odp. br. Russella.....	1,982.85
Praca pielgrzymia	2,286.50
Praca radiowa	2,133.12
Skrzynka pocztowa	16.00
Znaczki pocztowe	448.70
Registracja Stowarzyszenia	1.00
Strata na kanadyjskich dolarach.....	16.77
Zakupiono Biblii i Nowych Testamentów za	825.50

Ogólny rozchód\$17,359.15
Ogólny dochód 23,097.96
Pozostaje na rok następny..... 5,738.81

UWAGA: — Koszta wydania nowego śpiewnika nie włączone w powyższym sprawozdaniu, ponieważ nie otrzymaliśmy jeszcze wszystkich rachunków.

Sprawozdanie z ogłaszania Ewangelii o Królestwie Bożym od 1-go września 1947 do 31-go sierpnia 1948.

POMOC DUCHOWA

WYŚLANO:

Biblii (duży format)	195
Nowych Testamentów	57
Mannien	498
Tomów Wykładów Pisma Świętego.....	164
Śpiewników małych	284
Fotodramów Stworzenia	9
Spis Tematów Biblijnych.....	389
Raport Piłata	1,980
Zagadnienia Pozagrobowe	1,468
O Kościele	454
Antychryst	320
Pociecha Dla Strapionych	235
Drobnych broszur różnych treści.....	28,181
Gazetek różnych treści	9,117
Brzask Nowej Ery — kwartalnik (pojedyn- czych numerów)	554
Brzask Nowej Ery — roczników.....	58
Straż—miesięcznik (pojedynczych numerów)	60
Straż — roczników	224
Razem wysłano literatury różnej treści—sztuk	44,247

POMOC MATERIALNA

Wysłano dla biednych braci i sióstr w Polsce
i do innych miejscowości — paczek z odzie-
żą i żywnością 439
Ofiarność finansowa braci amerykańskich na
pomoc duchową i materialną dla biednych
braci i sióstr w Polsce i w innych miejsco-
wościach wynosiła ogółem\$1,965.35
Udzielona braciom pomoc wynosiła ogółem.... 2,354.88
Różnica w sumie \$389.53 wyrównana została z
ogólnej kasy międzyzborowej.

KORESPONDENCJA

Listów i pocztówek otrzymano z Polski i z róż-
nych miejscowości 3,691
Listów i pocztówek wysłano do Polsk i różnych
miejscowości 2,753

PRACA RADIOWA

W ostatnim roku, od września 1947 do września 1948 roku, przy pomocy Pana i współpracy braci i sióstr, przez fale radiowe nadawane były odczyty Poselstwa Ewangelii o ustanowieniu królestwa Bożego na ziemi, przez następujące radio stacje:

Springfield, Mass. — WSPR; Niagara Falls, N.Y. — WHLD; Stevens Point, Wis. — WFHR. Ze stacji WGES w Chicago, Ill., nadaje odczyty biblijne od kilkunastu lat zgromadzenie clica-goskie.

PRACA PIELGRZYMIA

W obsłudze zgromadzeń przez braci pielgrzymów, czyli podróżujących mówców, uczyniono w tym roku tyle ile bracia sposobni do tego mieli czas. Stałych pielgrzymów na razie niema, więc też nie często zgromadzenia mogły być obsługiwane. Było kilka listów z prośbą o częstszą obsługę pielgrzymią, lecz z braku czasowych braci nie można było przychylić się do niektórych z tych prośb. Jednakowoż w miarę możliwości praca ta była prowadzona i wierzymy, że błogosławieństwo Boże towarzyszyło tak tym co służyli, jak i obsługiwany.

Czterech braci poświęciło po kilka tygodni na tę pracę. Bracia Litwin, Sitko i Tabaczyński odwiedzili zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, a br. Wnorowski odwiedził braci w Polsce i we Francji. Oprócz tego, bracia starsi z niektórych zgromadzeń odwiedzają okoliczne zgromadzenia od czasu do czasu, a bracia starsi z Chicago obsługują kilka okolicznych zgromadzeń regularnie, raz na miesiąc.

Co do braci, którzy odwiedzili zgromadzenia w Polsce i we Francji, to jest br. Wnorowski w roku bieżącym, a br. Tabaczyński w minionym, to poświadczamy niniejszym, że ci dwaj bracia posłani byli przez całość Stowarzyszenia i w porozumieniu zarządu pracy międzyborowej. Mamy także powód do wierzenia, że stało się to również za wolą Bożą i Jego opatrnościowym kierownictwem.

Bracia ci posłani byli do Europy nie z jakichkolwiek pobudek samolubnych, a jedynie w tym tak wyraźnie w Nowym Testamencie zaleconym duchu chrześcijańsko-bratniej miłości i służby dla braci, aby w tych ostatecznych trudnych czasach nawiązać i więcej zaciśnąć przerwana przez wojnę społeczność i, o ileby można, zachęcić tamtejszych braci do lepszej zgody, jedności i współpracy z tymi, co wyznają jedną i tę samą prawdę Słowa Bożego. Pomimo krótkiego czasu i znacznych trudności bracia ci spełnili powierzoną im misję

jaknajlepiej mogli w danych okolicznościach. Nie wszyscy bracia w Polsce i Francji zrozumieli ich, jak i wszystkich połączonych w Ameryce braci, motywy. Niektórzy z braci, szczególnie z starszych i pielgrzymów, mylnie zrozumieli nas poprzednio i w tym mylnym zrozumieniu pozostając, nie tylko że wizytą tych braci nie zostali pobudzeni do lepszej zgody i współpracy na niwie Pańskiej, ale, jak się okazuje, zostali nią więcej podrażnieni i jak najujemniej ją komentują. Jest to sprawa przykra, lecz musimy i to przyjąć ze spokojem, bo jeżeli podobne rzeczy miały miejsce i dozwolone były od Pana w rychłym Kościele (3 Jana 9, 10), to nie powinno nas za bardzo dziwić ani gorszyć, gdy dla jakiegoś mądrego u Boga celu są one dozwolone teraz, w czasach ostatecznych, o których Słowo Boże wyraźnie przepowiedziało, że miały być trudne.

Jednakowoż oświadczyć też możemy, że chociaż wizyta tych braci w Polsce i Francji była dla niektórych wstrętną "wonnością," to jednak z wielu otrzymanych listów sprawdzamy, że dla innych była "dobrą wonnością Chrystusową," "ku żywotowi." (2 Kor. 2:15, 16.) Mamy więc dobry powód do wierzenia, że trudy te i wynalożone pieniądze nie były daremne, ale przyniosły pewne duchowe korzyści znacznej liczbie braci i sióstr w Polsce i Francji, zaciśnawszy więcej węzeł chrześcijańsko-bratniej miłości i współpracy pomiędzy nimi a ludem Pańskim z tej strony oceanu. Dla dobra sprawy Pańskiej i pokoju pomiędzy braćmi jesteśmy nadal gotowi podejmować wszelkie trudy i koszta, w miarę możliwości i sposobności.

OBRADY NAD SPRAWAMI I ZAPADŁE WNIOSKI

Bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się w piątek poprzedzający konwencję ogólną, aby omówić sprawy dotyczące się międzyborowej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Rezultaty tych obrad w formie wniosków przedstawione zostały następnego dnia, w sobotę, 3-go września, po południu, ogólnej konwencji i wszystkie zostały przyjęte prawie jednogłośnie. Wnioski są następujące:

1. Następna konwencja generalna, o ile Pan dozwoli, odbędzie się za rok w Chicago, Illinois, w dniach 2-5 września, w takim samym porządku jak w r. 1948. To znaczy, że wszyscy słudzy zgromadzeń zjadą się na jeden dzień przed konwencją, i po południu o godzinie 1:00, dnia 2-go września 1949 r., będą mieli obrady nad sprawami i nad dalszą pracą Stowarzyszenia.

2. Wyniki tego zebrania sług, czyli wysunięte przez nich wnioski, mają być przedstawione

ogólnej konwencji w sobotę, 3-go września, po południu do przyjęcia lub do odrzucenia.

3. Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzorowej i zarządu tejże pracy pozostaje nadal miasto Chicago, Ill.

4. Z powodu zwiększenia się pracy, zarząd pracy międzyzorowej został zwiększony do 16 członków; 10 z Chicago, a 6 z innych zgromadzeń.

5. Wydawane być mają nadal dwa stałe czasopisma: "Straż," jako oficjalny organ Stowarzyszenia, ma wychodzić co miesiąc, w formacie zeszytowym o 16 stronicach, z artykułami przeważnie duchowymi. "Brzask Nowej Ery", jeżeli warunki pozwolą, ma wychodzić co miesiąc od nowego roku i ma być drukowany w Polsce. Jeżeliby nie było możliwe wydać co miesiąc, to można wydawać co dwa miesiące, w formie broszurowej o 36 stronicach, z artykułami dostosowanymi więcej do nowo-zainteresowanych i do publiczności. Roczna prenumerata w Ameryce na Straż \$2.00, na Brzask Nowej Ery \$1.00; lecz czytelnicy w innych krajach, szczególnie w Polsce i Francji, ze względu na trudne warunki panujące, mogą otrzymać oba pisma bezpłatnie. Którzy zaś woleliby zapłacić i stać ich na to, prenumerata dla takich będzie na Straż \$1.00, a na Brzask 50c rocznie. O ile warunki dozwolą, aby Brzask był drukowany w Polsce, to prenumerata będzie wynosić więcej, stosownie do kosztów.

6. Oprócz wydania tych dwóch czasopism, zarząd pracy międzyzorowej został upoważniony do wydania wszelkiej dodatkowej literatury, tak dla ludu Bożego jak i dla publiczności, w miarę zapotrzebowania i potrzebnych środków. Podjęte już są przygotowania do zrobienia nakładu pierwszego tomu Wykładów Pisma Św. Również ma być wydane pismo w języku ukraińskim.

7. Program konwencji generalnej w r. 1949 ma być podobny do programu ostatniej konwencji, czyli na każde przemówienie, wraz ze śpiewem i modlitwą, czas ma być określony mniej więcej do 45 minut.

8. Przewodniczących aby było trzech, na każdy dzień konwencji inny. Zebranie gospodarcze przeprowadzić ma przewodniczący zarządu pracy międzyzorowej.

9. Praca pielgrzymia ma być więcej używana, o ile bracia upoważnieni będą mogli więcej czasu na to poświęcić.

10. Praca radiowa aby była nadal prowadzona. Stacje, gdzie już przez dłuższy czas świadectwo było wydane i gdzie nie zdaje się być wiele posłuchu, mogą być zaniechane, a inne wynajmo-

wane w miarę możliwości i dostatecznych funduszy.

11. Praca publiczna aby była prowadzona w dalszym ciągu, w miarę możliwości, tak w Ameryce jak i w Europie, aby w tej pracy współdziałać z braćmi w Europie, t.j. z tymi, którzy życzą sobie naszej współpracy. Także, aby w miarę możliwości spieszyć z pomocą materialną braciom dotkniętym nędzą w Europie, lecz aby pracę tę więcej skoncentrować, dla lepszej kontroli. Bracia sekretarze i starsi zgromadzeń w Europie są też proszeni o współdziałanie z nami w tym względzie, czyli, aby wniknęli w położenie poszczególnych członków zgromadzenia i przysłali nam podpisane przez sekretarza i braci starszych poświadczenie, że dane osoby potrzebują pomocy. Dobrze przy tym zaznaczyć jaka pomoc jest potrzebna i dla jakich osób (ilość członków w rodzinie, ich wiek i płeć).

12. Aby śpiewnik z nutami był sprzedawany po cenie \$2.00, w oprawie płóciennej, a w skórkowej oprawie po \$3.00. Zaś w Polsce, we Francji i innych krajach aby cena była połowa, t. j. \$1.00 w płóciennej oprawie, a w skórkowej \$1.50.

WYBORY CZŁONKÓW DO ZARZĄDU PRACY MIĘDYZOROWEJ

Jak w latach poprzednich tak i tą razą konwencja dokonała wyborów braci do zarządu pracy międzyzorowej. Kandydaci byli nominowani przez poszczególne zgromadzenia, konwencja zaś, przez zwykłe głosowanie obrała do tej pracy następujących braci: z Chicago, J. Jezuit, F. Marek, J. Karczmarczyk, S. Polniaszek, W. Stec, I. Rycombel, W. Szuciak, J. Wojciechowski, W. Wnorowski i A. Zieliński.

Z innych miast zostali obrani bracia następujący: A. Hlanda z West Allis, Wis.; S. Kwolek z Detroit, Mich.; W. Litwin z Jersey City, N. J.; B. Kossakowski z Buffalo, N. Y.; F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind., i B. Kutt z Canton, Ohio.

Obrani bracia następnie podzielili różne działy pracy pomiędzy siebie w sposób następujący: Przewodniczący br. W. Wnorowski, zastępca br. W. Szuciak; sekretarz br. J. Jezuit, zastępca br. F. Marek, pomocnik br. I. Rycombel; skarbnik br. F. Marek; księgarze br. W. Stec, pomocnik br. Karczmarczyk.

Do pracy i nadzorowania w dziale redakcyjno-wydawniczym bracia: W. Wnorowski, W. Szuciak, J. Jezuit, F. Marek i I. Rycombel z Chicago, oraz br. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. Głównie odpowiedzialnymi nad czasopismami są: nad Strażą br. F. Tabaczyński, a nad Brzaskiem Nowej Ery br. W. Wnorowski.

Oprócz artykułów z pod pióra br. Russella (które nie potrzebują żadnej kontroli) wszystkie

artykuły świeżo napisane, lub też brane z innych pism, powinny mieć uznanie całego komitetu redakcyjnego zanim ukażą się na łamach Straży lub Brzasku. Do pracy i nadzorowania w dziale radiowym bracia F. Marek, W. Szuciak i J. Karczmarczyk z Chicago, Ill.; A. Hlanda z West Allis, Wis.; W. Litwin z Jersey City, N. J., i B. Kossakowski z Buffalo, N. Y.

Do działu ekspedycyjnego, czyli do wysyłki Straży i Brzasku, br. S. Polniaszek jako głównie odpowiedzialny, do pomocy bracia W. Stec, J. Karczmarczyk i J. Wojciechowski.

Główny nadzór nad słaniem pomocy braciom poza oceanem, wysłanie paczek, literatury itd. powierzono br. A. Zielińskiemu. Wszelkie paczki mają być wysyłane jako od Stowarzyszenia i ze zwrotnym adresem: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 5455, Chicago, Illinois, U.S.A.

Po załatwieniu spraw gospodarczych i po krótkiej pauzie przemówił jeszcze br. Wojciechowski z Chicago, Ill., na temat: **Naucz mię Pannie drogi Twojej.** (Ps. 86:11.) Przedstawił Dawida, który był obrazem na Kościół wieku Ewangelii; przedstawił w jaki sposób Dawid był uczony drogi Pańskiej, jego silną wiarę i ufność w opiekę i pomoc Bożą oraz jego walkę z Goliatem i wielkie zwycięstwo w mocy Pańskiej.

"Chodzenie drogą Pańską jest dla nas rzeczą bardzo ważną, a także nader korzystną. Zaiste jest to wielką łaską Bożą, że On wogóle interesuje się nami, uczy nas i wystawia nam wielkie obietnice. Boć, jak to określił prorok Izajasz (40:14, 15), człowiek, a nawet całe narody są jako kropla z wiadra wody i jako proszek na szalach. Po prostu jesteśmy niczym w oczach Bożych, więc poznanie i chodzenie drogą Jego powinno być dla każdego najważniejszym zadaniem. Lecz obecnie tak nie jest. Adam jak i wszystkie jego dzieci udali się za drogami swoimi i wiemy gdzie te drogi prowadzą. Znamienny przykład tego pokazany był w Nabuchodonozorze. — Dan. 4:35.

ć W wieku ewangelicznym chodzenie drogą Pańską oznacza postępowanie śladami Chrystusa Pana, w zaparciu samego siebie i samo-ofierze. Jest to "wąska droga" cnoty, poświęcenia i cierpień dla Pana, dla Jego sprawy i dla sprawiedliwości. Pan powiedział, że droga ta, chociaż na pozór zdaje się być drogą śmierci, prowadzi jednak do życia (Mat. 7:14); gdy zaś drogi ludzkie chociaż zdają się im być proste, prowadzą do śmierci, jak to już Salomon powiedział. (Przyp. 14:12, 14.) Chodźmy więc wytrwale drogą raz świętą wskazaną, a dojdziemy do zwycięstwa i do żywota."

Tym przemówieniem i rozkwaterowaniem gości zakończono pierwszy dzień tej duchowej uczty.

NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA

W drugim dniu zebranie rozpoczęło się według programu o godzinie 8:30, śpiewem, modlitwą, odczytaniem Manny itd. Następnie powołanym był do przemówienia br. Kruk z Winnipeg, Man., Kanada, który obrał sobie za temat: **"Czego Bóg żąda od nas."** (Mich. 6:8.) Wiersz ten zaczyna się słowami: "Oznajmił ci człowiecze." Zachodzi pytanie: Co Bóg nam oznajmił? W odpowiedzi na to pytanie przynajmniej musimy, że Bóg oznajmił nam w Słowie Swoim wiele dobrych rzeczy, a największą z tych to Jego plan względem człowieka; plan pojednania i naprawienia wszystkich rzeczy zepsutych chwilowo przez grzech. Oznajmił i oznajmuje nam także "co jest dobrego." Ci co są Nowymi Stworzeniami powinni wiedzieć co jest dobrego i tego naśladować. Następnie Prorok mówi, że Pan oznajmił czego chce po nas, czyli jakie jest Jego żądanie, Jego wola względem nas. Apostoł mówi, że jest nią "poświęcenie nasze." Słowa proroka zgadzają się z tą myślą, bo stosowanie się do tego co prorok mówi, jest wypełnieniem naszego poświęcenia. I tak (1): "Abyś czynił sąd," jest to rozsądnym rzeczy i spraw według Słowa i prawa Bożego; jest również przestrzeganiem sprawiedliwości we wszystkich naszych postępowaniach i sprawach z drugimi; czynienie drugim tak jakbyśmy chcieli aby oni nam czynili. Do przestrzegania sądów i ustaw Pańskich napomniął już Mojżesz, a raczej Bóg przez Mojżesza, jak to podane jest w 3 Moj. 18:1-5. (2) "Miłować miłosierdzie." Jest to również Pańskim wymaganiem od Jego ludu szczególnie w wieku ewangelicznym. Przez posłanie Swego Syna Jednorodzonego na świat, aby grzeszników zbawić, Bóg okazał Swoje wielkie miłosierdzie, przeto właściwym jest, że od tych co wiarą przyjmują to i przyłączają się do Boskiego dzieła przez przyjęcie wysokiego powołania, wymaganym jest również miłosierdzie. Ważność i potrzebę tego podkreślił często nasz Pan słowami: "Bądźcie miłosierni jako Ojciec wasz miłosierny jest;" "Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" itp. (Łuk. 6:36. Mat. 5:7.) (3) "Pokornie chodzić z Bogiem." To jest również ważnym wymaganiem Bożym i tylko tym, co postępują w pokorze, Słowo Boże zapewnia Pańską łaskę, Jego uznanie i nagrodę, jak to Apostoł określił: "Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Uniżajcie się

tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego." — 1 Piotra 5:5, 6.

Następnym mówcą był br. Litwin z Palisade, N. J. Przemówienie jego było sprawozdaniem z jego parumiesięcznej podróży pielgrzymkiej, szczególnie w Kanadzie. Br. L. podzielił się z wszystkimi uczestnikami konwencji różnymi ważniejszymi wrażeniami, spostrzeżeniami i doświadczeniami z podróży, a szczególnie z usługi pomiędzy braćmi, z ich gorliwości do słuchania Słowa Prawdy, a także z znacznego zainteresowania Prawdą ludzi obcych, sąsiadów i tych, którzy są w prawdzie i których br. L. odwiedził.

Po tym przemówieniu i piętnastu minutowej pauzie, do przemówienia powołany był br. Jezuit z Chicago, Ill. Temat jego przemówienia był: "Jedność rodziny Bożej w Chrystusie," z Ewang. według Św. Jana 17:21-23. "Zdrowo myślący ludzie nawołują do jedności i zgodnej współpracy narodów tego świata, bo tylko w jedności i zgodzie widzą ochronę od zgubnych wynalazków obecnej doby. Tym więcej, lud poświęcony powinien być w jedności ducha, celu, nauki itd. Niestety, czasami jest inaczej; powstają i rozszerzane są pomiędzy braćmi różne sprzeczki i rozdwajenia, niekiedy o rzeczy tak mało znaczące, że wprost szkoda o tym mówić. Jest prawdopodobnym, że w tym czasie ostatecznym, w tej "godzinie pokuszenia," demoni wywierają złe wpływy, przeciwne właściwej jedności tak w świecie jak i w Kościele. Musimy więc czuwać i modlić się abyśmy mogli być zachowani od różnych ich sił i utrzymać się w jedności z Bogiem i jego ludem. W słusznym czasie złe wpływy będą usunięte, wierni otrzymają nagrodę — Boską naturę — zupełną jedność z Ojcem Niebieskim. Wtedy i inne owce staną się owcami Pana i będzie jeden Pasterz i jedna owczarnia."

Następnym mówcą był br. Rycombel z Chicago, Ill., który w krótkości określił nieco o obecnych czasach, według słów naszego Pana zapisanych u Łuk. 21:21-28. Zrobił porównanie, że i w naturze są pewne zwiastuny wielkiej burzy — są nimi chmury i wiatry. Burze atmosferyczne dochodzą niekiedy do wielkiego rozmachu, mogą wywracać drzewa i domy, unosić w górę ludzi, bydło i różne przedmioty. Burza biblijna również rozpoczęła się pewnymi zwiastunami w roku 1914 i nabiera coraz większego rozmachu. Nie doszła jeszcze do największego napięcia, do którego gdy dojdzie, dokona zupełnego "zniesienia rzeczy chwiejących się, jako tych które są uczynione (przez ludzi i nie w zgodzie z wolą Bożą), aby zostały tylko te, które się nie chwieją.

"Już dotąd burza ta uszkodziła inne części świata więcej aniżeli naszą — uszkodziła więcej tych w Europie aniżeli nas, więc musimy im pomagać. Lecz nie ulega wątpliwości, że i nas burza ta spotka, a nawet, do pewnego stopnia, już spotyka — widzimy zwiastuny większej burzy. Bez względu jednak jaka burza może jeszcze nastąpić, nie potrzebujemy przerażać się, bo gdy patrzemy w dalszą przyszłość, widzimy na tej ciemnej chmurze srebrną obwódkę — widzimy słońce sprawiedliwości i pokój, szczęście i zdrowie w promieniach jego. Po uwielbieniu Kościoła nastąpi cud zmartwychwstania świętych ojców i stopniowy powrót do życia całej ludzkości. Wypełni się pożądanie narodów i przez nasienie Abrahainowe (przez Chrystusa i Kościół) błogosławieństwo pojednania i wiecznego żywota spłynie na wszystkie rodzaje ziemi."

Po tym przemówieniu była krótka pauza i wygłoszony był jeszcze jeden wykład przez br. Tabaczyńskiego z South Bend, Ind. Był to wykład o chrzcie. Do chrztu zgłosiły się cztery osoby. Tak im, jak i wszystkim innym słuchaczom, mówca starał się określić znaczenie chrztu wodnego — że zanurzenie ciała w wodzie jest tylko obrazem większego i ważniejszego chrztu, a mianowicie: zaurzenia swej woli w wolę Bożą, czyli poświęcenie się Bogu, stawienie swego ciała ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, co jest rozumną służbą Jemu. Chrzest odbył się w innym budynku, w godzinie obiadowej tegoż dnia.

Po wykładzie o chrzcie nastąpiła przerwa obiadowa i bracia i siostry znowu udali się do górnej sali na wspólny posiłek cielesny. Pomimo znacznej liczby uczestników (w tym dniu było wszystkich ponad 500 osób); z obiadem załatwiono się dość prędko, tak że nieco po godzinie 1:30 rozpoczęło się zebranie popołudniowe.

Po śpiewie i modlitwie, pierwszy przemówił br. Szuciak z Chicago, Ill., na temat: "**Jan Chrzciciel, obrazem.**" Przyjmując wyjaśnienie "wiernego sługi," że Jan Chrzciciel był obrazem na Kościół, a szczególnie na ostatnich członków, należy nam zauważyć pewne doświadczenia i okoliczności w życiu Jana, a może znajdziemy pozafigurę tego. Całe życie Jana jest obrazem, lecz obecnie weźmiemy pod rozwagę tylko jego powątpiewanie, gdy będąc uwięzionym posłał dwóch swych uczniów do Jezusa z zapytaniem: "Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czy innego czekać mamy?" — Łuk. 7:19-23.

To powątpiewanie człowieka, który sam publicznie ogłosił Jezusa "Barankiem Bożym" i Mesjaszem, jest godnym uwagi, jak i nie inniej godnym uwagi jest fakt, że i dziś wielu z tych co publicznie ogłosili wtórą obecność Pana, zaczynają

wątpić, czy naprawdę żyjemy w czasie ostatecznym i czy naprawdę Pan jest obecny. Jeżeli ktoś z wiernych podlega w pewnym stopniu tym wątpliwościom, lub łatwo gorszy się różnymi pozornymi sprzecznościami Pańskiej sprawy, niechaj dobrze zauważy odpowiedź Jezusa. Zakończające zdanie Jego odpowiedzi jest: "Błogosławiony jest ktoby nie zgorszył się ze Mnie." Stosując to do obecnych czasów i okoliczności możemy słowom tym nadać takie znaczenie: Błogosławiony jest ten, kto w tym ostatecznym czasie surowych prób, doświadczeń i zgorszeń nie zniechęci się, nie zgorszy ani zwątpi w Pańską obietnicę.

Także inne punkty Pańskiej odpowiedzi Janowi mają swoje zastosowanie i na czas obecny. Orzeczenia: "Ślepi widzą, chromi chodzą, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają" itd., wypełniają się w znaczeniu duchowym dla tych co poznawają Prawdę. Literalne wypełnienie się tych słów należy jeszcze do przyszłości. Widzimy również, że obecnie głoszona jest Ewangelia królestwa darmo, a więc i najubożsi mogą korzystać, czyli doznawać pociechy w swych utrapieniach i ubóstwie. Co do zmartwychwstania, widzimy, że obecnie narodo-wo "zmartwychwstał" naród Izraelski, co odpowiada prorocztwu Ezech. 37:1-11.

Te wszystkie rzeczy są dowodami, że żyjemy w okresie przelomowym, w czasie obecności Pańskiej, kiedy to stary porządek rzeczy przemija, aby dać miejsce nowemu, od dawna zapowiedzianemu królestwu Bożemu. Zanim jednak władza królestwa Bożego zostanie wyraźnie zmanifestowana i zastosowana, wiara nasza będzie jeszcze więcej doświadczona. Przeto czuwajmy abyśmy nie stracili tego około czego dotąd pracowaliśmy i popadli w stan niedowiarstwa."

Następnym mówcą był br. Polniaszek z Chicago, Ill., który temat swój rozwinął ze słów Apostoła: **"Przetoż musimy tym pilniej przestrzegać tego cośmy słyszeli, byśmy snąć nie przeciekli."** (Żyd. 2:1.) "Pytanie zachodzi: Którzy słyszeli i co? W Dziejach Apostolskich (28:17-28) mamy powiedziane, jak to ap. Paweł, doznając ustawicznych sprzeciwów ze strony żydów, oświadczył publicznie, iż z poselstwem Ewangelii zwróci się do pogan, "a oni słuchać będą." Tak więc, w słusznym czasie, i iny, pochodzący z pogan, usłyszeliśmy Słowo żywota. Usłyszeliśmy o wysokim powołaniu; "Jako nas Bóg wybrał w Chrystusie, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością Jego w miłości; i który nas przeznaczył ku przysposobieniu za synów, przez Jezusa Chrystusa." (Ef. 1:4-12.) Słyszeliśmy nie tylko o zbawieniu Kościoła, ale i całej ludzkości. Oprócz tych wielkich i chwalebnych obietnic słyszeliśmy

też różne instrukcje, przykazania i warunki dla tych co chcą Boskich obietnic dostąpić i swoje powołanie i wybranie pewnym uczynić. Tych rzeczy musimy przestrzegać i brać przykład z różnych wiernych w przeszłości, a szczególnie z Pawła apostoła — z jego wierności, gorliwości i wytrwałości pomimo srogich doświadczeń, trudności i cierpień. Dobrą ilustracją może nam być sieć zapuszczona w wodę ku łowieniu ryb. Nie wszystkie ryby, które dostaną się do sieci, są wyciągnięte, bo te mniejsze przecisną się, czyli jakoby przeciekną przez sieć. Ta ilustracja może nas uczyć, iż potrzebujemy karmić się słowem żywota abyśmy rośli. Bez odpowiedniego karmienia się duchowo pozostaniemy małymi i w czasie doświadczeń i prób, przeciekniemy.

Po tym przemówieniu była około pół-godzinna pauza, po której odczytane były nadesłane listy z życzeniami. Listów było tak dużo, że zajęło przeszło godzinę czasu przeczytać je i to jeszcze te najdłuższe z konieczności musiały być skrócone. Najwięcej listów było z Polski, niektóre od zgromadzeń, a inne od pojedynczych osób. Wszystkich listów z Polski było czternaście; z Francji jeden, a resztę z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych i Kanady. Z pięciu miejscowości nadesłane były życzenia telegraficzne. Cztery listy nadeszły z opóźnieniem. Nie były one czytane na konwencji, bo przysły już po konwencji. Dwa z tych były z Polski, z Łodzi i miejscowości Sława; jeden z Hamilton, Ont., Kanada, jeden z Selkirk, Man., Kanada.

Po odczytaniu listów i po krótkiej pauzie usłużyło wykładami jeszcze dwóch braci. — Pierwszy, br. Marek z Chicago, Ill., rozwinął swoją mowę ze słów Apostoła: **"To wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne."** (2 Tym. 3:1.) W krótkim zsumowaniu przemówienie to możnaby streścić następująco:

"Jeżeli kiedykolwiek lud Boży potrzebował pomocy od Boga i czujności ze swej strony, to tym więcej teraz, gdy widzimy, że przepowiedziane czasy trudne nadeszły. Daje się to zauważyć tak pomiędzy braćmi jak i w świecie. Brak jedności, brak dobrej woli i wzajemnego zrozumienia przejawia się wszędzie. Wyliczone przez Apostoła złe charakterystyki — samolubstwo, łakomstwo, pycha, brak szacunku dla rodziców, niewdzięczność, niepobożność, rozluźnienie obyczajów, lekceważenie i łamanie danych przyrzeczeń, niepowściągliwość itd. — praktykowane są bodaj czy nie więcej aniżeli przeciwne tym grzechom cnoty. W takich warunkach i otoczeniu prawdziwa wiara i posłuszeństwo Bogu są wystawione na poważną próbę. Bóg jednak obiecał Swoją pomoc tym co

jej potrzebują i o nią proszą. Apostół ostrzega, aby nie mniemać, że ostać się można we własnej mocy. Mówi on: "Kto mniema, że stoi, niechże patrzy aby nie upadł. Pokuszenie się was nie jeło, tylko ludzkie; ale wierny jest Bóg, który nie dopuści abyście byli kuszeni (doświadczeni) nad możność waszą, ale uczyni z pokuszenia i wyjście abyście znosić mogli." — 1 Kor. 10:12, 13.

"Piotr apostoł również pisze (2 list 2:9): "Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać." Niezawodnie że umie i wyrwa tych, którzy ufność swą w Panu pokładają. Pamiętać jednak musimy, że w czasie obecnym wszyscyśmy wystawieni na pokuszenia. Jednego unosi pokusa wyniosłości; inny popada w łakomstwo rzeczy ziemskich; jeszcze innego trapi zazdrość itp. To też Św. Paweł upomina abyśmy duchem postępowali, a pożądliwości ciała nie wykonywali; albowiem ciało zawsze pożąda przeciwko duchowi." — Gal. 5:16, 17.

W końcu mówca zachęcił do miłości i życzliwości wobec braci, a szczególnie tych co są w potrzebie, jak na przykład bracia w Polsce, zniszczonych wojną — aby im spieszyć z pomocą. Niechaj miłość, uprzejmość i dobroć obfitują między nami, a Bóg nam będzie błogosławił.

Następnym i ostatnim w tym dniu wykładem usłużył br. Bogdańczyk z Lawrence, Mass., na temat: "Miejsce odpocznienia Bożego." (5 Moj. 16:2.) Określił jak to Izraelitom, po wyprowadzeniu ich z niewoli egipskiej, Bóg obiecał, że obierze pomiędzy nimi miejsce mieszkania Swego, gdzie mieli dawać ofiary Jemu. Zbudowany był Przybytek i tam sprawowane były ofiary, lecz nie było to stałym miejscem odpocznienia Bożego, ponieważ tak Izrael jak i Namiot Zgromadzenia przenoszony był z miejsca na inne miejsce. W 2 Sam. 7:2 czytamy, że królowi Dawidowi przyszło na serce zbudować stałe miejsce gdzieby mieszkało imię Pańskie, lecz był poinformowany, że dopiero syn jego dzieła tego dokona. (2 Sam. 7:12, 13.) I też tak się stało; Salomon zbudował Dom imięniowi Pańskiemu, czyli świątynię w Jeruzalemie.

"Według zapisków (1 Król. 5:13, 15, 16) pracowało przy tym budynku około 183,300 ludzi i budowano go siedem lat. Koszt tego budynku podany był przez Dziennik Bostoński na sześć miliardów, czterdzieści i jeden milionów i siedm-dziesiąt tysięcy (6,041,070,000) dolarów; a br. Russell w pewnym artykule w roku 1903 podał, że koszt samego złota i srebra zużytego do tej świątyni obliczany jest na \$1,000,000,000 do \$2,500,000,000. Gdy wszystko było wykończono, król Salomon na kolanach błagał Boga, aby raczył zamieszkać w tym miejscu i aby oczy i uszy

Jego były otworzone ku tym, co w tym miejscu prosić Go będą o pomoc. (1 Król. 8:22-32.) Modlitwa Salomona była wysłuchana. Z tego możemy rozumieć, że bez Boskiego uznania i Jego obecności, wspaniałe ten i kosztowny budynek byłby próżny i nie cieszyłby serca Salomona.

"Prawie wszyscy chrześcijanie godzą się z tym, że świątynia ta była obrazem na Kościół Chrystusowy. Jeżeli to co było figurą było tak kosztowne, to jak kosztowną jest pozafigura? Ap. objaśnia jak drogo — że było to ceną doskonałego życia naszego Zbawiciela. (1 P. 1:18, 19.) Oprócz tego są jeszcze wielkie i kosztowne obietnice dla Kościoła, tak że Paweł ap. w uniesieniu mówi: "Oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani na serca ludzkie nie wstąpiło co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują." (1 Kor. 2:9.) To będzie rzeczywiste i trwałe miejsce imienia i odpocznienia Bożego — 2 Kor. 6:16."

Tym przemówieniem i rozkwaterowaniem gości zakończył się drugi dzień konwencji.

PONIEDZIAŁEK, 6 WRZEŚNIA

Zebranie w tym dniu rozpoczęło się jeszcze wcześniej jak w dniu poprzednim, mianowicie o godzinie 8:00. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itd., odbyło się zebranie świadectw. Jak zwykle przy okazji takich konwencji tak i tą razą zebranie to było wielce budujące i uroczyste. Niektóre świadectwa były bardzo interesujące i do łez wzruszające. Przewodniczącym tego zebrania był br. Kutt z Canto, Ohio.

Po zebraniu świadectw i po pauzie przemówił br. Letki z Buffalo, N. Y., na temat: "Ośmi stopni błogosławieństw." (Mat. 5:3-10.) Na wstępie zwrócił uwagę na obecne, ostateczne czasy trudne, że dwie biady przeszły, a trzecia idzie. (Obj. 11:14.) Następnie określił trzy pierwsze błogosławieństwa, bo na określenie wszystkich czasu mu nie stało.

"Ubodzy w duchu" są to skromni, uniżeni w duchu, za wiele o sobie nie rozumiejący. Jak to i Paweł ap. upomina, aby nie rozumieć o sobie więcej aniżeli potrzeba rozumieć; ale aby każdy rozumiał o sobie skromnie. Ubodzy w duchu nie będą powodować rozterek pomiędzy braćmi, co jest jedną z największych obrzydliwości w oczach Bożych, według określenia Salomona. (Przyp. 6:16-19.) "Błogosławieni którzy się smucą," to jest ci, którzy umieją współczuć z niedolą "wzdychającego stworzenia." Oni są pocieszeni już teraz tą pociechą, o której mówi Prorok (Izaj. 61:1-3); a zupełnej pociechy doznają, gdy wypełni się obietnica naszego Pana: "Zasię ujrze was, a będzie radowało się serce wasze i radości waszej nikt

nie odejmie od was." (Jan 16:22.) "Błogosławieni ci" nie w mowie, ale w znoszeniu różnych trudności i prześladowań niezasłużonych. Takim był nasz Pan (Mat. 11:29); nawet zdradliwy pocałunek Judasza umiał znieść w cichości." Mówca zakończył ostrzeżeniem, aby pocałunki nasze nie były podobne do pocałunku Judasza.

Następnie przemówił br. Sitko z Los Angeles, Calif. Bez szczególniejszego tematu wypowiedział kilka uwag ogólnych o czasach obecnych w świetle proroctw biblijnych. Szczególnie wskazał na pozaobraz drzewa figowego, czyli na naród Izraelski, na różne przepowiednie co do ich rozproszenia pomiędzy wszystkie narody i jak akuratnie to wszystko się wypełniło; a następnie na przepowiednie ponownego ich zgromadzenia z ziem północnych do ziemi ich ojców i jak przepowiednie te wypełniają się w naszych czasach. Kilkadziesiąt lat temu Bóg posłał do żydów, zamieszkałych w różnych krajach, przepowiedzianych rybaków, czyli patriotów, organizatorów ruchu Syjonistycznego, którzy rozmaitymi przynętami starali się zachęcić żydów do powrotu do Palestyny, szczególnie po pierwszej wojnie światowej, gdy deklaracją Balfoura została im otwarta droga. A że ogół żydostwa okazał się głuchym na te wezwania, więc Bóg zarządził uformowanie się "łowców," którzyby ich gonili i zabijali. Rolę tę wypełnili niemieccy gestapowcy i esmani, którzy podczas drugiej wojny światowej potrafili wyłowić i wymordować do pięciu milionów żydów europejskich. Było to potworne dzieło, faktem jednak jest, że ono dokonało kompletnej zmiany w uczuciach co do ziemi ich ojców — Palestyny. Czego "rybacy" (patrioci, ich bracia) dokonać nie mogli, dokonali "łowcy" (mordercy, naziści), tak że dziś żydzi europejscy nie widzą dla siebie miejsca w krajach północnych (od Palestyny — w Europie), ale całą siłą pchają się do Palestyny, pomimo zaciętych sprzeciwów ze strony Arabów."

Jednakowoż przy końcu swej mowy brat ostrzegł, aby nie spodziewać się wypełnienia wszystkich proroctw tak względem żydów jak i względem królestwa Bożego na ziemi, w zbyt krótkim czasie. Ponieważ przez niektórych wysuwana jest data, rok 1954, ostrzegł, aby za wiele nie spodziewać się na ten czas, bo jeszcze wiele rzeczy musi wypełnić się zanim rozpocznie się błogosławieństwo zmartwychwstania i restytucji.

Po tym przemówieniu była krótka pauza, po której do wykładu powołany był br. Hlanda z Milwaukee, Wis. Za temat obrał sobie: **"Dlaczego jesteście ostatnimi."** Z drugiej Księgi Samuelowej przedstawił tragiczny obraz z czasów panowania

króla Dawida, kiedy jego własny syn podniósł przeciwko niemu rokosz — bunt — tak że król Dawid musiał uciekać i o mało nie stracił władzy i życia. Gdy wreszcie wojsko Absaloma zostało pokonane i on sam zginął, ludność, która za przykładem przewódców sprzyjających Absalomowi, przechyliła się chwilowo na jego stronę, znalazła się w zakłopotaniu i czekała na swoich wodzów, aby ci podjęli inicjatywę ku przywróceniu Dawida do władzy i do domu jego. A że starsi — wodzowie — milczeli i nie wiedzieli co czynić, lud zaczął głośno domagać się formalnego uznania króla i przywrócenia go do stolicy. Wtedy Dawid posłał do kapłanów Sadoka i Abijatara posłów z tymi słowami: "Powiedzcie starszym Judzkim: Przeczcie macie być pośledniejszymi (ostatnimi) w przyprowadzeniu zasię króla?" — 2 Sam. 19:11.

"Wiemy, iż Dawid i wiele innych osób i rzeczy w Izraelu były figurą na rzeczy duchowe. Wobec tego i w tym wydarzeniu możemy dostrzegać pozafigurę. Jezus, jako naznaczony od Boga Król, jest pozafigurą Dawida króla. Przez Swoją śmierć On kupił sobie prawo do królestwa, lecz on wielki uzurpator, szatan, nazwany "księciem tego świata", miał dozwoloną władzę jeszcze na pewien czas, aż do wtórego przyjścia legalnego króla. Czas ten już nadszedł, lecz duchowni wodzowie ludu milczą, tak jak milczeli wodzowie za czasów Dawida; i tak jak tam lud podjął inicjatywę do przyjęcia króla, podobnie i dziś lud prosty ogłasza legalnego Króla i Jego królestwo. Błogosławione oczy nasze że rozpoznały te rzeczy i że możemy to ogłaszać drugim."

Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa i wspólny posiłek cielesny na górnej sali, w tym samym budynku. Liczba uczestników zmniejszyła się nieco po południu, bo niektórzy z dalszych miejscowości musieli opuścić konwencję zaraz po obiedzie.

Według programu konwencja dobiegała końca. Na po południu naznaczony był tylko jeden wykład i zakończenie. Wykładem tym usłużył przewodniczący konwencji, br. Kwolek z Detroit, Mich., na temat: "Wszystkiemu koniec się zbliża." (1 Piotra 4:7.) Koniec przybliżył się nie tylko tej konwencji, lecz nadchodzi też koniec starego porządku rzeczy — "teraźniejszego wieku złego" — i czas przygotowań do nowego, którym będzie królestwo Boże. Żyjąc w tak ważnym czasie przełomowym, przystoi nam "stać na straży — na baszcie wysokiej — wyglądając, aby wiedzieć i rozumieć co będzie Bóg mówił." (Abak. 2:1.) Nie co świat mówi, co mówione jest w gazetach

lub na radio, ale co mówi Bóg. Jak Bóg mówi? Przez proroków, przez Syna Swego i przez Jego apostołów, co razem nazywamy Pismem Świętym, Słowem Bożym.

"Przez toż Słowo Bóg nas informuje, że nadchodzi poranek nowego dnia, lecz również że wraz z tym porankiem przychodzi jeszcze pewna krótka noc — noc ucisku i zamieszania przełomowego. (Izaj. 21:12.) Cokolwiek jeszcze może stać się w tej nocy, Bóg mocen jest ochronić lud Swój, tak jak ochronił Elizeusza. Opis tego jest w 2 Królewskiej 6:8-17, 22.) Gdy wojsko syryjskie otoczyło miejsce pobytu Elizeusza, ten nie uląkł się, bo wiedział, że Bóg mocen jest wyrwać go. Modlił się tylko, aby i sługa jego mógł zobaczyć Boską ochronę, co też zobaczył, jakoby mnóstwo koni i wozów ognistych około Elizeusza. Nie była to rzeczywistość, lecz widzenie przedstawiające moc Bożą. Wierni Pańscy na widok obecnego naprężenia na świecie, również nie powinni się lękać, lecz zachować pokój, tak jak Elizeusz, albowiem większy jest ten, który jest za nami aniżeli ci, co są przeciwko nam.

"Gdy Elizeusz przywiódł oślepięte wojsko syryjskie do króla Izraelskiego, ten zapytał: "Mamże je pobić?" Prorok odrzekł: "Nie bij. Ażażes ich pojmał przez miecz albo łuk twój, żebyś ich miał pobić? Połóż chleb i wodę przed nich, aby jedli i pili, i wrócili się do pana swego." Jest w tym nauka dla nas. Nam też jest powiedziane: "Jeżeli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeżeli pragnie, napój go." Tak mamy postępować z naszymi nieprzyjaciółmi — zamiast mścić się, mamy ich miłować. To czyniąc i ufając w moc Bożą, okazemy się zwycięzcami, bez względu co jeszcze może na nas przyjść z tej strony zasłony."

Po tym przemówieniu zdane było finansowe sprawozdanie z konwencji, które przedstawia się następująco:

Dobrowolnych ofiar do puszki wpłynęło do chwili czytania sprawozdania	\$923.25
Później jeszcze znalazło się w puszcze	19.11
Zatem razem wpłynęło do puszki	\$942.36
Ogólne wydatki konwencyjne wraz z obiadami	\$643.36

Pozostało więc nadwyżki \$299.00, którą to sumę przeznaczono wnioskiem i jednogłośnie przegłosowaniem na ogólną pracę Pańską. Przegłosowano również aby raport z tej konwencji podany był na łamach Straży, aby tą drogą podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami z wszystkimi czytelnikami tego pisma gdziekolwiek zamieszkują, z dodaniem chrześcijańskiego pozdrowienia dla wszystkich.

Konwencję zakończono uczcą miłości, pożegnaniem przez uścisk dłoni i łamaniem chleba, przy śpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" i innych stosownych do tej okazji. Pożegnanie to zajęło około godzinę czasu i o godz. 3:30 goście zaczęli rozjeżdżać się. Tegoroczna konwencja generalna skończyła się i bracia i siostry musieli się znowu rozstać i powrócić do codziennych obowiązków życia. Oby miłe wspomnienia z tej uczty duchowej pozostały jak najdłużej w pamięci naszej, utwierdzały nas w wierze, w gorliwości i w miłości, oraz rozbudzały w nas pragnienie do spotkania się na następnej podobnej konwencji w roku przyszłym w Chicago, Ill., a szczególnie abyśmy przy łasce i pomocy Bożej, mogli okazać się godnymi spotkania na onej największej konwencji poza zasłoną, u stóp Pana, gdzie radość i szczęście będą zupełne, bo nie będzie już żadnych ograniczeń ani trudności związanych z tym śmiertelnym ciałem.

"Gdy na obraz Pana poza zasłoną,
Wstanę podobny do Niego.

O, jak uraduję się tą przemianą!

Wolny od ciała słabego.

Ach, Ojcie, gdy w domu Twym już znajdę się,

Gdy dobiegnę do niebios bram;

Gdy ramieniem Ojcowskim otocysz mnie;

O, jak szczęśliwym będę tam."

Pieśń nr. 287, w nowym śpiewniku.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Pytanie: — Czy obecnie powołanie jest do Kościoła, czy do Wielkiego Grona?

Odpowiedź: — Według naszego zrozumienia tej sprawy — według tego jak przedstawiał ją br. Russell — powołania do Wielkiego Grona nigdy nie było, niema i nie będzie. Słowa Apostoła: "Jesteście powołani w jednej nadziei powołania," wyrażają myśl, że w wieku Ewangelii jest tylko jedno powołanie — niebieskie, wysokie powołanie — do Kościoła, do uczestnictwa z Chrystusem, w Jego cierpieniach teraz, a w Jego chwale poza zasłoną, w królestwie, przy pierwszym zmartwychwstaniu.

Z tego wynika, że ci, co znajdują się w Wielkim Gronie, wszyscy rozpoczęli swój bieg w tym samym powołaniu i na tych samych warunkach jak ci, co znajdują się w Kościele; lecz w czasie biegu nie okazali się dość wiernymi i gorliwymi, i z tego powodu nie uczynili swego powołania i wybrania pewnym. Ponieważ jednak nie zeszli z drogi w zupełności, miłowali Pana i Prawdę, Bóg, w dobroci Swej, wyznaczył im niższy stan duchowy — nie na stolicy ale przed stolicą Bożą i Barankową. — Obj. 7:14, 15.

Pisma niektóre, a szczególnie to ostatnio zacytowane, zdają się wskazywać, że najwięcej takich będzie przy końcu tego wieku, tuż przed i podczas "wielkiego ucisku," z czego wynika, że szczególnie próby czasów ostatecznych pozbawiają korony dla wielu

ubiegających się, a na miejsce tych, co tracą wyznaczone im korony, przyjmowani będą inni. Wierzimy, że sprawa ubiegania się o wysoką nagrodę była właśnie w takim procesie w ostatnich kilkudziesięciu latach. Ogólne powołanie skończyło się pod koniec minionego stulecia, czyli że naonczas (około 1881 r.) ogólna liczba powołanych do Kościoła doszła do 144,000, wliczając w to tak tych co już przedtem dokonali swego biegu i zasnęli w Panu, jak i tych, co naonczas byli jeszcze w ciele i bieg swój zaczynali. Od onego czasu uczestnikami wysokiego powołania stali się tylko ci, którzy wchodzili i przyjmowani byli na miejsce takich, którzy w tym ostatecznym czasie okazali się nie dosyć wiernymi, lub nie dosyć gorliwymi i przez to stracili swe korony na korzyść drugich nowo poświęcających się. Wierzimy, że proces ten trwa dotąd i trwać będzie prawdopodobnie aż do pewnego niezbyt długiego czasu przed uwielbieniem ostatniego członka Kościoła. — Więcej informacji w tej kwestii pytający znajdzie w tomie trzecim, str. 225-248.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, szczególnie zgromadzeniom i braciom w Europie, że spodziewamy się, iż nowy nakład pierwszego tomu Wykładów Pisma Św. — "Boski Plan Wieków" — wyjdzie wnet z pod prasy. Książka ta drukowana jest w Polsce, więc bracia zamieszkali w Europie będą mogli otrzymać ją prędzej aniżeli my tu w Ameryce.

Wierzimy, że bracia w Polsce będą uradowani tą wiadomością; albowiem nadchodziło stamtąd dużo zamówień na tą książkę, których wypełnić nie mogliśmy, bo poprzedni nakład był wyczerpany już od paru lat. Ponieważ, podczas wojny, Niemcy niszczyli wszelką literaturę biblijną jaką tylko mogli znaleźć, więc w całym tym okresie powojennym bracia w Polsce odczuwali i odczuwają dotkliwy brak wszelkiej literatury o Prawdzie, a szczególnie pierwszego tomu, o którym prawdziwie i bez przesady powiedzieć można że jest kluczem do Pisma Św. i bardzo pomocnym podręcznikiem do badania tejże Świętej Księgi.

Dzieło to zostało skrupulatnie przejrane i poprawione, tak pod względem pisowni jak i pod względem tłumaczenia. Mamy więc nadzieję, że jego poważne, rzeczowe i mądre wyjaśnienia Pisma Św. będą tym rozumialsze i przyniosą zdrowe oświecenie biblijne i błogosławieństwo czytającym.

Przez wydrukowanie tego dzieła w Polsce, bracia tam zamieszkali i najbardziej go potrzebujący, nie tylko że będą mogli je nabyć prędzej, ale i znacznie taniej aniżeli mogłoby być sprzedane gdyby drukowane było w Ameryce i do Europy posyłane. Obecna wysoka cena wszelkich druków w Ameryce, w połączeniu w wysokim kursie amerykańskiego dolara na rynku europejskim, uczyniłyby tę książkę co najmniej o sto procent droższą, gdyby była drukowana w Ameryce.

Aby braciom naszym i rodakom w Polsce tym więcej uprzystępnić to dzieło, znaczna część nakładu będzie w okładkach papierowych, aby książka mogła być jak najtaniej sprzedawana. Mamy więc nadzieję, że bracia będą tym uradowani i nie tylko sami skorzystają, ale starać się też będą aby i między innymi rozpowszechnić, gdziekolwiek znajdą uszy

i serca przychylne Prawdzie. Oby dzieło to mogło dotrzeć do jak największej domów naszych rodaków w Polsce, wnosząc do ich wojną skołatanych i zgębionych serc pociechę oraz wiarę w Boga i w Jego obietnice chwalebnego królestwa i wiecznego żywota.

Bracia w Polsce i Francji mogą już śłać zamówienia na pierwszy tom Wykładów Pisma Św., na adres: Borkowski Henryk, ul. Radomska 20, Warszawa 22. Zamówienia będą wypełnione tak prędko jak tylko książka wyjdzie z pod prasy. Jest prawdopodobnym, że zanim niniejszy numer Straży dojdzie do rąk naszych czytelników w Europie, książki będą możliwie już gotowe. Cena nie jest jeszcze na razie ustalona. Dla nabywców w Europie cenę ustali zarząd pracy międzyzborowej Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. w Polsce, skoro upewni się o ogólnych kosztach nakładu. Dla nabywców w Ameryce cena będzie ustalona później, po otrzymaniu z Polski większej ilości tych książek nieoprawionych i po opracowaniu ich tutaj.

ECHO Z KONWENCYJ

Melrose, Man., Kanada

Drodzy i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga i od Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z ludem Bożym błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej, która się odbyła w dniu 25-go lipca b. r. w Melrose, Man., u braterstwa W. Ważny.

Bracia i siostry licznie się zgromadzili, tak z bliskich jak i z dalszych okolic, jak również br. J. Sitko z Los Angeles, Cal., jako pielgrzym, powracając z tury objazdowej z Zachodniej Kanady, usłużył nam kilkoma budującymi wykładami.

Przy zakończeniu przegłosowano wniosek, aby z tej błogiej uczty przesłać przez łamy Straży wszystkim braciom i siostram, gdziekolwiek się znajdują, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Za uczestników konwencji w Melrose, Man., Kan.

Brat i sługa w Panu, M. K.

* — • — *

W OKOLICY PRINCE ALBERT, SASK., KANADA

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca Światłości przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie. — Efez. 1:2, 3.

W dniu 1-go sierpnia b. r. odbyła się jednodniowa konwencja w Prince Albert, Sask., na farmie br. M. Rybka, w której wzięło udział około 70 osób. Zgromadzili się na tę ucztę duchowa tak z bliska jak i z daleka, za co niech będzie cześć i chwała Ojcu Niebieskiemu za Jego świętą Opatrzność, że usuwa nie raz wszelkie trudności i zgromadził nas w jedną rodzinę Bożą, dlatego też wszyscy czuli się błogo.

Wykładami służyło dwóch braci, t. j. dwóch pielgrzymów ze Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, zachęcając nas wszystkich do wierności i wytrwałości na tej wąskiej drodze aż do końca naszej pielgrzymki do niebieskiego Chanaan.

Przeto dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, przez łamy Straży tymi błogosławieństwami, które otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej zgotowanej dla nas w tych ostatecznych i trudnych czasach przez Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Kończąc, zasyłamy z głębi serc naszych bratnie chrześcijańskie pozdrowienie, życząc wszystkim braciom i siostronom łaski i błogosławieństw Bożych.

Konwencja została zakończona modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

W służbie ludu Pana, br. D. M. S.

Stenen, Sask., Kanada

Drogo Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie:

Łaska Wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, która się odbyła w Stenen, Sask., 7-go i 8-go sierpnia b. r., na farmie br. Karutskiego. Na tej uczcie wzięło udział około 60-ciu braci i sióstr, nietylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych, jak: braterstwo Litwin z Palisade, N. J.; bracia z Tarnopol, Sask.; Yellow Creek, Sask.; Porcupine Plain, Sask.; Chelan, Sask.; Hudson Bay; Mellville, Sask.

Wykładami służyło sześciu braci, zachęcając do miłości i dobrych uczynków i aby zachować jedność ducha w związce pokoju. Czasy, które obecnie przeżywamy, są bardzo ważne, przeto należy je wykorzystać przez głoszenie Ewangelii Królestwa, przez które Pan będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. Bracia zostali wielce zachęcani do dalszej pracy i do wojowania o wiarę raz świętym podana.

Bracia w Stenen tak się urządzili, że wszvstek dochód do puszki w sumie 76 dol. został jednogłośnie przekazany do głównego zarządu prac w Chicago, Ill. na prace Pańską, ogłaszanie Króla królów i Jego królestwa na ziemi. Przed zakończeniem tej błogiej uczty uchwalono jednogłośnie, aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy Straży. Konwencje zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Sekr. J. K.

COVERT, MICH.

Drogo umiłowani w Panu!

Pokój wam wszystkim braciom i siostronom w imieniu Odkupiciela ludzkości, Jezusa Chrystusa, a łaska Boża i społeczność ducha św. niech będzie z wami wszystkimi. — 2 Kor. 13:13. Donoszę w kilku słowach, że zbór ludu Pana w Covert, Michigan, urządził jedno-dniową ucztę duchową w niedzielę, 3-go października. Zgromadziło się 76 braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych; a mianowicie: z So. Bend, Ind., z Muskegon, Mich., z Grand Rapids, Mich.; i miejscowi. Wykładami służyło pięciu braci. Tematy wykładów: 1. "Walka Nowego Stworzenia"; 2. "Z Chrystusem jestem ukrzyżowany"; 3. "Zbroja Boża"; 4. "Służenie Panu sercem doskonałym i umysłem dobrowolnym"; 5. "O miłowaniu nieprzyjaciół"; 6. "Poświęć je w prawdzie." Przy zakończeniu bracia uchwalili przez głosy, aby wzmiankę o tym podać do Straży. Pozdrowienie dla wszystkich braci i sióstr. Dobrowolnych ofiar złożono \$32.00, które przeznaczono na pracę Pańską. Br. Misiorowski, sekr.

WATERBURY, CONN.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:—

Łaska Wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Z radością dzielimy się z Wami wszystkimi, że za pomocą i z woli Ojca Niebieskiego mieliśmy piękną jedno-dniową ucztę duchową w dniu 19-go września b. r., na której otrzymaliśmy wielkie błogosławieństwo Boże, którym dzielimy się z wszystkim ludem Bożym. Dziękujemy Ojcu Niebieskiemu, że nam przysłał braci i sióstr z wszystkich stron, z bliska i z daleka, abyśmy mogli się karmić pokarmem duchowym, którym służyło nam pięciu braci zdolnych mówców, podawając nam piękne i dobre wskazówki ku naszemu zbudowaniu, abyśmy się mogli wzmacniać do dalszego boju wiary na tej wąskiej drodze. Był też cielesny pokarm, który nam przygotowały siostry miejscowe. Miło i radośnie jest zgromadzać się z ludem Bożym w imieniu Pańskim. Dobrowolnych ofiar wpłynęło \$56.50, które wszyscy bracia i siostry przez podniesienie rąk przegłosowali, aby to było posłane do braci w Chicago na ogólną pracę Pańską. A pozatem był wniosek, aby przez łamy Straży podzielić się z wszystkim ludem Bożym błogosławieństwami, jakie otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej. Zasyłamy wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i pozostajemy w jednej nadziei powołania w Panu. Bracia i siostry w Waterbury.

E. O., sekr.

Chicopee, Mass.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, bracia i siostry!

Łaska i pokój od Boga Ojca i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami i radością, jakich doznaliśmy na jedno-dniowej konwencji, która odbyła się 10-go października b. r., na której uczestniczyło około 150 braci i sióstr. Nastrój duchowy był bardzo dobry; wszyscy bracia i siostry czuli się dobrze i wyrażali wielkie zadowolenie pod każdym względem. Wykładami służyło siedmiu braci; wykłady były budujące i na czasie, w których napomiano do miłości i do dobrych uczynków i aby zachowali jedność ducha w związce pokoju. Czasy, które obecnie przeżywamy, są bardzo ważne, przeto należy je wykorzystać przez głoszenie o królestwie Bożym na ziemi.

Podczas tej uczty duchowej dobrowolnych datków wpłynęło do puszki \$103.00, co do których uczestnicy jednogłośnie przegłosowali, aby ofiarować na ogólną pracę Pańską. Przed zakończeniem tej błogiej uczty przegłosowano jednogłośnie, aby podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy Straży. Uczę zakończono modlitwą i pieśnią "Uderzyła godzina."

J. K., sekr.

Z powodu obszernego sprawozdania z Gen. Konwencji, wiele odpowiedzi na pytania musimy znowu odłożyć do następnego numeru.

ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH

CHICAGO, ILLINOIS

Umiłowani bracia i siostry:—

W dniu 26 września b. r. odbyła się jednodniowa konwencja w Chicago, Ill., przy licznych udziale braci i siostr miejscowych i ze zgromadzeń okolicznych. Błogosławieństwo Boże spłynęło obficie na uczestników. Nastrój duchowy był dobry pod każdym względem, a szczególnie pod względem szczerości w wzajemnym odnoszeniu się jednych do drugich. Wszyscy uważali się na równi, jako jeden lud Pański, kupiony drogą krwią naszego Pana, jako jedna rodzina Boża.

„My z wiarą w sercu, co każe duch Boży,

Pełnimy z pokorą i ufni w nagrodę

Walczy aż każdy z nas życie położyć,

A w sercach miejmy miłość i zgodę.”

Wygłoszonych było sześć wykładów — pięć duchowych, do braci, na różne budujące tematy i jeden wykład publiczny. Obiad był wspólny w tym samym budynku, przygotowany przez miejscowe siostry i braci. Wszyscy czuli się dobrze, tylko że ten dzień zbyt prędko przeszedł. Przy końcu uczestnicy wyrazili życzenie jednogłośnie, aby z tej uczty duchowej wszystkim braciom i siostrąm gdziekolwiek zamieszkują przesłane było przez łamy Straży chrześcijańskie pozdrowienie, oraz życzenia potrzebnych od Boga łask i błogosławieństw, tudzież wytrwania na wąskiej drodze poświęcenia aż do końca pielgrzymki.

Z dobrowolnych ofiar włożonych do puszeki podczas tej konwencji, po opłaceniu kosztów tejże, pozostało \$198.80, którą jednogłośnie przeznaczono na ogólną pracę Pańską. Zakończono modlitwą i odśpiewaniem pieśni: „Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów.”

Br. J. Jezuit, sekr.

Gdańsk-Oliwa, Polska.

Przy pomocy Bożej urządziliśmy ucztę duchową 2 i 3 października, na której otrzymaliśmy wiele błogosławieństw. Przemawiało 6-ciu braci na różne tematy na czasie. Uczta odbyła się przy udziale 80 osób, braci i siostr, w dużej mierze gości pozamiejscowych, jak z Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy.

Staraliśmy się przygotować pokarm tak duchowy jak i cielesny na miejscu, aby w czasie „uczty” bracia niepotrzebowali tracić czasu.

Pragnieniem zebranych było, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się ze wszystkim ludem Pana po całej ziemi, co pragniemy uczynić za pomocą pisma naszego i waszego, bracia, t. j. Straży.

Pragnieniem naszym jest na przyszłość urządzać tego rodzaju uczty duchowe jak najczęściej, w miarę naszych możliwości, gdyż znaki dziejące się na niebie i na ziemi świadczą o tym, że przychodzi noc, i to szybkimi krokami, w której nikt nie będzie mógł nic sprawować; a więc jak śpiewamy w pieśni nr. 309: „Śpieszmy się pracą Pańską,” i zaśpiewajcie pieśń 315: „Działaj, bo noc nadejdzie.”

Wszystkim braciom i siostrąm po całej ziemi przesyłamy chrześcijańskie i braterskie życzenia. — IV Moj. 6:24-26.

Za Zbór Pana w Gdańsku-Oliwie.

Brat i sługa w Panu, JAN SOKOŁOWSKI.

ZAWIADOMIENIE O KONWENCJI

Drodzy w Panu bracia i siostry:—

Łaska i pokój Boży niech będzie z Wami.

Zawiadamiamy Was niniejszym, że zbór ludu Pana w Syracuse, N. Y., urządza dwudniową konwencję w dniach 27 i 28 listopada b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich w Panu, którym możliwie przyjechać. Różne przepowiedziane znaki pokazują, że żyjemy w czasie ostatecznym, w „godzinie pokuszenia.” Mając to na względzie urządzamy tę konwencję, aby duchowo wzmocnić się do dalszej pielgrzymki na tej drodze. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa, a także mamy nadzieję, że bracia i siostry przybędą licznie, aby cieszyć się bratnią społecznością i karmić się Słowem żywota.

Konwencja odbędzie się w budynku Y.W.C.A., p. nr. 339 E. Onondaga ul., Syracuse, N. Y. Rozpoczęcie o godzinie 9:00-tej rano. Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekretarz Zboru, br. W. Cichoń, Roosevelt Ave., Liverpool. N. Y.

BRZASK NOWEJ ERY

Podajemy do ogólnej wiadomości, że Brzask Nowej Ery jako kwartalnik Nr. 4 już wyszedł i zawiera artykuły na czasie jak dla braci tak też dla publiczności. Pismo to nadaje się dobrze dla tych, co szukają prawdy, tak w Ameryce jak i w Europie. Więc nadarza się sposobność świadczyć o prawdzie przez łamy tego pisma. Roczna prenumerata wynosi tylko \$1.00. Prosimy adresować:

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

NOWY ŚPIEWNIK Z NUTAMI

W oprawie płócienną \$2.00, w Europie \$1.00
W oprawie skórkowej \$3.00, w Europie \$1.50

OBSŁUGA ZGROMADZEŃ PRZEZ BR. W. LITWIN W LISTOPADZIE

New Haven, Conn. 21
Baltimore, Md., 27
Wilmington, Del. 28

W GRUDNIU

Waterbury Conn. 5
Holyoke, Mass. 12

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

Na Miesiąc Listopad

Brat S. F. Tabaczyński, w Muskegon, Mich.
i Grand Rapids, Mich. 7
Brat I. Rycombel, w Covert, Mich. 14
Brat W. Stec, w Gary, Ind. 14
Brat J. Wojciechowski, w Hammond, Ind. 14
Brat F. Marek, w Milwaukee, Wis. 21
Brat S. Polniaszek, w Kenosha, Wis. 21
Brat W. Szuciak, w So. Chicago, Ill. 21

Na Miesiąc Grudzień

Br. A. Czapla, w Muskegon i Grand Rapids, Mich. 5
Br. A. Ciupik, w Gary, Ind. 12
Br. W. Szuciak, w Covert, Mich. 12
Br. W. Wnorowski w Hammond, Ind. 12
Br. A. Graczyk, w South Chicago, Ill. 19
Br. J. Kot, w Kenosha, Wis. 19
Br. J. Woźniak, w Milwaukee, Wis. 19